

**JEDNODNIOWKA**

Gospodarczy

**PRĄD**

Redakcja i Administracja

w Łodzi

ul. Aleja Kościuszki Nr. 41

Cena nr. 20 gr.

Czwartek 26-go stycznia 1933 r.

# INFLACJA DOLARA NA WIDOWNI

WASZYNGTON, 25. I. (wł. H.)

W kołach politycznych ustala się coraz bardziej przekonanie, że z chwilą gdy Roosevelt obejmie urząd, inflacja będzie nieunikniona. Już w kwietniu sprawę tę trzeba będzie rozpatrzyć b. poważnie. W całym kraju robi się obecnie nastrój za inflacją.

Różnica zdań panuje tylko co do tego, czy należy inflację kontrolować, czy zostawić jej wolne pole.

Senator Borah oświadczył ponownie, że nie pozostanie nic innego, jak dopuścić do inflacji. Borah powiedział dosłownie:

„Dochody Stanów Zjednoczonych równa

ją się zeru. Na wybrzeżu Pacyfiku przemysł jest zupełnie zniszczony, a kraje, które porzuciły standard złota opanowały ten przemysł. Tak samo farmerzy nie potrafią więcej walczyć przeciw krajom, które odstąpiły od paritetu złotego. Wobec tego pozostaje jeszcze, jako jedyny ostatni środek, inflacja.

## Pochód mrozu.

WARSZAWA, 25. I.

Mróż wzmaga się z dnia na dzień. O ile wczoraj jeszcze najniższa notowana temperatura w Warszawie była 17 stopni poniżej 0, o tyle nocy ubiegłej mróz wzmógł się gwałtownie i doszedł do 27 stopni. Jest to zdaje się punkt kulminacyjny, jaki osiągnął mróz w roku bieżącym. Ulice Warszawy opustoszały a nieliczni przechodnie biegają zziębnięci po ulicach, rozciągając co chwila zmarznięte uszy i nosy.

Jak się dowiadujemy, frekwencja dzieci w szkołach średnich i powszechnych spadła przeciętnie do 50 procent. To samo można powiedzieć o biurach państwowych i instytucjach prywatnych, gdzie wszakże procent nie przybyłych jest stosunkowo mniejszy i przede wszystkim nie przybyli urzędnicy, mieszkający pod Warszawą.

CO MOWI PIM?

Rozległy i silny wyż barometrycznych ze środkiem nad Uralem zalewa w dalszym ciągu cały niemal kontynent europejski. Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego, przewidywanie pogody do wieczora dzisiejszego dnia jest następującego: Połesie, Pomorze, Wileńszczyzna, Wielkopolska i Polska środkowa: dość pogodnie, nocą: silny, dniem umiarkowany mróz. Słabe wiatry po-

łudniowo-wschodnie. Pozostałe części kraju: chmurno z drobnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Mróz umiarkowany.

Ubiegłej nocy temperatura w Warszawie dochodziła do 27 stopni poniżej 0. Dziś o godz. 8-ej rano temperatura utrzymywała się w granicach od 25 — 26 stopni poniżej 0. Im bliżej do południa, ze względu na ładną pogodę, temperatura spada i utrzymuje się między 15 a 17 stopniami poniżej 0.

PARYŻ, 25. I.

W ciągu ostatnich 24-ch godzin temperatura w Paryżu spadła do 16 stopni. Biuro meteorologiczne wydało specjalny komunikat, zapowiadający dalsze obniżenie się temperatury. W Miejscowości Moulins zmarła na śmierć pewna kobieta, którą znaleziono na drodze.

W innych miejscowościach Francji, środkowej zanotowano również liczne wypadki zamrznięcia. W Bar-la-Due zamrzło 2-ch wieśniaków. W okolicach Chalons sur Saone, gdzie prócz mrozów wieją silne lodowate wiatry, znaleziono wiele osób zamrzniętych.

BERLIN, 25. I.

W ciągu ubiegłej nocy temperatura w Berlinie spadła do 20 stopni. W wielu domach zamrzły rury wodociągowe.

Dzisiejszej nocy na wielu szlakach kole-

jowych notowano temperaturę 24 stopni poniżej zera, co odbijało się na ruchu pociągów. Najdotkliwiej cierpiały na tem parowozy, bo w związku z olbrzymią utratą ciepła i obmarzaniem kotła oraz korbowodów i sworzni nie mogły ani utrzymać dostatecznego ciśnienia, ani rozwijać przewidzianych rozkładem szybkości. Drugą niedogodnością było marznięcie zwrotnic, szczególnie zcentralizowanych, co utrudniało pracę przetokową (manewrowanie) i formowanie pociągów.

W ciągu doby ostatniej (do północy z wtorku na środę) w obrębie dworca głównego notowano znaczniejsze opóźnienia:

Pociąg posp. Nr. 202 z Wiednia i Katowic wszedł w obręb dyr. warszawskiej z 90 min. opóźnieniem, przyszedł na dw. Główny z 80 min. opóźn. Pociąg Nr. 206 z Katowic przyjęto z 61 min. opóźn., przyszedł do Warszawy ze 102 min. opóźn. Nr. 708 pociąg z Wilna wszedł w obr. dykcji 35 min. opóźniony, przyszedł na dworzec Gł. 72 min. opóźniony. Z ważniejszych opóźnień w przybyciu dziś na dw. Główny notowano jeszcze: 714 z Wilna — 30 min., 415 z Poznania — 51 min., 416 z Torunia — 46 min.

Ogółem w ciągu doby 24 b.m. (od północy do północy) ze 120 pociągów przychodzących na dworzec Główny, uległy znacznemu opóźnieniu 23 pociągi.

Mróz wpływa również, choć w znacznie mniejszym stopniu, na wyruszanie pociągów w drogę.

Tak np. w odejściu pociągów z Warszawy notowano ostatnio kilkanaście opóźnień od 5 do 7 minut.

Ponadto notowano znaczniejsze opóźnienia w dyr. krakowskiej na Podhalu i p. zaa-

Wczorajszy dziennik „PRĄD” został skonfiskowany po raz 36-ty za wzmiankę p. t. „Niepokojące zajścia w Wiednie”

# Bolszewicka ręka w Watykanie.

RZYM, 25. I.

Przed miesiącem w kołach watykańskich wywołało wielkie zaniepokojenie tajemnicze zniknięcie księdza Aleksandra Daubnera, sekretarza osobistego arcybiskupa d'Herbigny, który jak wiadomo jest przewodniczącym watykańskiej komisji Pro Russia.

Obecnie wychodzą na jaw sensacyjne szczegóły dotyczące osoby i działalności księdza Daubnera, który, jak się okazuje był po prostu agentem G. P. U.

Ksiądz Aleksander Daubner, emigrant rosyjski, wyswięcony przed kilku laty na księdza katolickiego, zdołał zdobyć zaufanie członków komisji Pro Russia i w ciągu ostatnich trzech lat zajmował stanowisko osobistego sekretarza przewodniczącego tej komisji, arcybiskupa d'Herbigny.

Zajmując to stanowisko ksiądz Daubner miał wgląd do wszystkich poufnych aktów i dokumentów, dotyczących propagandy katolicyzmu w Sowietach oraz akcji unijnej. Sledz-

two stwierdziło, iż ksiądz Daubner wyjechał z Rzymu do Berlina, gdzie zawarł ślub cywilny z komunistką rosyjską i za pasportem sowietckim wyjechał zagranicę.

Kraża pogłoski, iż ksiądz Daubner, ucie-

kając, zabrał z sobą ważne dokumenty komisji Pro Russia.

Uderzające jest, że po ucieczce księdza Daubnera, w Sowietach dokonano licznych aresztowań księży katolickich.

## Srodek na mocny sen

Podobno leżenie głową w kierunku północy zapewnia zdrowy sen

Pisma londyńskie doniosły, że wykryto tam „tajemnicę Morleusza”, czyli lekarstwo na zdrowy, mocny sen. Tajemnicą tą ma być leżenie głową w kierunku północnym i naturalnie nozami w kierunku południowym biega. W pewnych hotelach londyńskich tak

się przejęli tem odkryciem, że pytają się gości, czy sobie życzą mieć pokoje w kierunku północnym. Niektórzy goście domagają się takich pokoi, bez pytania się ich o to przez służbę hotelową.

Londyńczycy i Anglicy mówią i piszą o tem bardzo dużo. Gazety donoszą, że są zasypywane listami czytelników, żądających w tej sprawie dokładniejszych informacji. To sprawiło, że gazety również zainteresowały się tym fenomenem i wylały swych przedstawicieli do uczonych dla zrobienia z nimi wywiadów w tej sprawie. Niektórzy z uczonych traktują sprawę zupełnie poważnie i zupełnie poważnie polecają spanie z głową, zwróconą ku północy. Tłumaczą to tem, że prądy magnetyczne ziemi biegną w kierunku północnym do bieguna i że te prądy oddziałują na ludzi i że spanie z głową w kierunku północnym zapewnia spokojny i głęboki sen. Fewien lekarz, widocznie dla reklamy, pisze w jednym z londyńskich dzienników, że w jego prywatnej klinice względnie łóżek zawsze ustawione są w kierunku północnym.

Rdakje pism otrzyują listy od czytelników, w których ci stwierdzają prawdziwość podniesionej teorii o spaniu z głową w kierunku północnym. Inni czytelnicy już zaczęli szukać, jak zwykli byli sypiać wielcy ludzie i powiada, że Charles Dickens i Napoleon I zawsze sypiali głową w kierunku północnym.

Wilian Howie Ried z East Mayfield, Newington, Edinburgh, pisze:

„Wiedziałem o istnieniu teorii spania z głową w kierunku północnym już od czterech lat. Gdy byłem studentem w kolegium Roberta Cordona, nasz nauczyciel z wydziału naukowego powiedział nam podczas jednej z lekcji o elektryczności i ma być to nie że gdyby tylko ludzie wiedzieli o tem, że o wiele spokojniejszy i głębszy sen można sobie zapewnić przez ustawienie łóżek między 23-cim a 2-cim i pół stopni w kierunku bieguna północnego — toby nigdy w innej pozycji spać nie chcieli.

„Ja nigdy nie zaomniłem o tem i w kilku wypadkach w czasie kampanji wojennej we Fracji (w latach od 1915 do 1919) zawsze używałem kompasu do wyznaczenia kierunku biegu a północnego, gdy czasami znaleźliśmy się w lasach i nie można było od razu zorientować, gdzie jest która część świata. Niektórzy z moich kolegów w armji uważali, że mam zajęczki w głowie na tym punkcie, aż im wytłumaczyłem wyraźnie, dla czego tak robie. Później jeden po drugim, z sugestji czy też z przekonania, szli w moje ślady i mówili że lepiej w ten sposób spać i sen był dla nich większym wypoczynkiem niż w innych pozycjach.

## Budżet Min. przemysłu i handlu.

Smętne wywody po min. Zarzyckiego.

P. minister przemysłu i handlu, jen. Zarzycki, wygłosił obszerny, pięciogodzinny wykład, w którym omawiał drobniogowo zagadnienia, objęte działalnością z tego resortu.

Mimo zmniejszenia się przywozu do Polski p. minister zmuszony jest wystąpić z nowymi wnioskami o dalsze, może już przykre ograniczenia importu, przyczem zaznacza, że przywóz ograniczony jest tylko w tym stopniu, w jakim zagranicą ograniczono nasz wywóz. Z wojny celnej, która wypowiedziała nam Niemcy, wyszliśmy obronna ręką, zdobywając inne rynki zbytu.

Równie obszernie omawiał p. minister zagadnienia naszej polityki morskiej, podnosząc, że gdy udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski w 1922 r. wynosił zaledwie 7,3 procent, to w 1932 r. osiągnął już 67,8 procent. Proces ten nie jest zakończony. Dzięki swemu obrotowi porty nasze zajęły już czołowe stanowisko wśród starych portów Bałtyku i odgrywają coraz większą rolę, przyjmując poważne ładunki tranzytowe do i z innych krajów.

Przechodząc do zobrazowania położenia najważniejszych gałęzi naszego przemysłu p. minister podniósł, że w produkcji węgla zaznacza się poważne pogorszenie. W stosunku do r. 1931 wydobycie węgla spadło o 25 procent, zbył w kraju zmalał o 44 procent, eksport o 28 procent. Równie ciężkie jest położenie naszego hutnictwa, którego wytwórczość spadła od r. 1931 o 50 procent, a eksport jest deficytowy. Także zbył w kraju kurczy się.

Sytuacja w przemyśle cynkowym i ołowianym nie jest lepsza.

W przemyśle naftowym produkcja ropy spadła w r. 1932 przeszło o 11 procent. Do podwyższenia produkcji przyczynić się mogą prace pionierskie, prowadzone obecnie systemem badań sejsmicznych, które powinny się przyczynić do uzyskania szczegółowych informacji o strukturze geologicznej terenów.

Następnie omawiał p. minister sprawy związane z samorządem gospodarczym.

W celu zapewnienia przedsiębiorstwom handlowym rentowności powołano komisję handlową, znowelizowano ustawę o podatku przemysłowym, ministerjum stara się podnieść stronę techniczną handlu przez takie urządzenia, jak giełdy, targi, chłodnie, elewatory itd. Pomocną sprawą elektryfikacji, przekazane

ministerstwu przemysłu i handlu poźnieniu ministerstwa robót publicznych p. minister wspominał o rewizji taryf za energię elektryczną, która na terenie elektrowni warszawskiej dała już pozytywny rezultat.

Co do obniżki cen, to rząd nie ma zamiaru zejść z raz obranej drogi i uważa, że w interesie przemysłu leży jaknajszybsze przeprowadzenie obniżki.

W dyskusji pos. Rybarski (Kl. Nar.) wyraził pogląd, że Polska jako kraj dłużniczy, chcąc opłacać swoje normalne długi, powinna osiągnąć w handlu zagranicznym 500 mil. zwyczajki rocznie, gdy tymczasem dodatnie saldo bilansu handlowego wynosi dzisiaj 150 milionów.

Oświadczenie p. ministra, że popiera on dobre, a zwłaszcza złe kartele, uważa mówca za charakterystyczne. Polityka kartelowa musi być wyraźna, to też konieczne jest opracowanie ustawy kartelowej. O ile kartele stają się uprzywilejowanym monopolem prywatnym, to jest zjawisko niepożądane, raczej należy stosować premje wywozowe. Jeśli ustrój dzisiejszy ma być uratowany, to nie mogą jednak być uratowane wszystkie przedsiębiorstwa i w interesie samego kapitalizmu leży, aby pewne przedsiębiorstwa upadły.

W sprawie niżki cen mówca uważa, że proces niżkowy musi nadążyć za potrzebami chwili. Jednakże bez niżki ceny węgla, jako podstawowej, akcja niżkowa zawisnie w powietrzu. Zdaniem mówcy obecny udział skarbu w dochodzie społecznym jest porównawczo większy niż poprzednio. Ten stan rzeczy powinien się zmienić.

Polska nie jest krajem wielkoprzemysłowym i dlatego trzeba się liczyć u nas więcej z drobnym przemysłem i średnim.

Sytuacja finansowa na Górnym Śląsku jest z tego powodu niepokojąca, że rząd niemiecki, wyszukując sprzyjające warunki, opowiada pewne banki, regulując kredyt dla naszej wytwórczości. Ta zależność stwarza poważne niebezpieczeństwo i pozwala żywiołowi niemieckiemu odgrywać na Górnym Śląsku zbyt wielką rolę.

Reklama to potęga!



# PRAGA PRZODUJE.

W marcu r. 1927 zdał sprawę swojej p... poseł, a dziś wojewoda białostocki Kościalcowski z wycieczki sanacjonistów do Paryża ad... pt... ndam benevolentiam tamtejszych parlamentarzystów lewicowych. W tym sprawozdaniu mówił Jan Zyndram dosłownie co następuje:

— „Stwierdzić mogłem przejaw pewnej tęsknoty za człowiekiem tej miary, jak marzył Pilsudski, którym obdarzona jest przez szczęśliwy los Polska. Dziś stwierdzić już można, iż nastąpiło zrozumienie, że tak samo jak Francja Polsce, potrzebna jest Polska Francji. — Jesteśmy modni“.

Komentarz do tego, oczywiście zbyt czyny. Jesteśmy bowiem owszem „modni“ w Europie i we Francji, ale modni, niestety, w jakim sensie?

W przeciagu ostatnich lat pięciu czy trzech właściwie Praga stała się już tą stolicą słowiańskiego państwa, która ściga cudzoziemców, która cieszy się przybyciem rozgłoszonymi nazwiskami zdobywców turystów. Ta rola, ta ranga właściwie należała się „z wieku i z urzędu“ jednak chyba Warszawie. Tymczasem atoli do Pragi przyjeżdżają wszyscy, do Warszawy obe nie już o mało nikt. W Pradze każdego tygodnia gości jakieś europejskie nazwisko i to z tym skutkiem, że potem komplementami i superlatywami zasypuje i miasto i naród. Iluż tam już było amerykańskich przemysłowców i finansistów, angielskich uczonych i parlamentarzystów, iluż włoskich dzielników i literatów! Francuzi i angielscy autorzy scenicznych ale przyjeżdżają na swoje przemysły. Iluż to ich było w ostatnich trzech latach począwszy od Romansa, Acharda, Valdraca, Geniera a na Savcirze Poznańskim kończąc, który do Warszawy nie raczył; osadnio Bicon, Duhamel, i wszyscy odjeżdżają z najszlachetniejszymi wrażeniami, z ciepłymi wspomnieniami i wywiadami. Porównajmy teraz co to po warszawskiej wizycie i wśród sanackich literatów pobycie wypisywali potem o stosunkach w Polsce taki Albert Londres (wylącznie przez żydów pilotowany), lub taki Duhamel czy Andre Salmon, czy Beraud. Ale bo jak przyjaźń dla Francji, jak węgole przyjaźń dla Eurojezyców manifestuje się w Czechach szczerze i gorąco. Dał jej wyraz np. Czech w interwju w Entuzjastycznej prasie o Paryżu, godnej porównania z takimi niemieckimi entuzjastycznymi książkami o Francji, jak Roberta Curtiusa: „Essay sur la France“, na co znów Francja odpowiada M. Jougeleta książką „Frieda ou le Voyage Allemand“. Na polski ton serdecznie odnoszący się do kultury, sztuki, literatury francuskiej myśmy się dotychczas przez ostatnie lat dziesięć nie zdobyli...

Jakże charakterystycznym jest objawem że na punkcie kultu dla osoby czcigodnego prezydenta Masaryka godzą się ze sobą w publiczne enuncjacje i Romain Rolland i Leon Daubert z jednej strony Renu, a z drugiego boku Renu 70-letni Hauptmann i... Emil Ludwig, którzy obaj wypowiadali się w tym sensie, że gdyby przyszło do Zjednoczonych Stanów Europy, to... Czech... Masaryk byłby idealnym tych Stanów Prezydentem!!!

Tak to umiała sobie Praga zjednać „skokietować“ spropagandować i Francuzów i Niemców. A przyjedzie znakomity Hiszpan, prof. Maranon, to też wyjeżdża pełen zachwytów. Potrafią sobie zaskarbić sympatje i państwów anglikańskich i... takiego „Toy of Paris“ Maurice Chevaliera. Poczem się dzieje, że taką sobie dość przeciętną s tukę czeskie go autora Langera „Peripherie“ gr... reatr Antoineta, a znowu ośmiotomowa „Histoire Universelle Illustre (Quilleta) wśród państw światowych poświęć wiele stron... Albanji i Luksemburgowi, a... m... caństwa polskiego nie ma nie światła nie widzi. O polskości Curie-Sklo-

dowskiej nie piszą nigdy, a natomiast eale studa piszą Francuzi o Komeńskim lub o tem, że pierwszym twórcą Ligi Narodów był Jerzy z Podiebradow.

Tak to, tak jest kochani rodacy. Niema co dłużej tego przedopnią publiczną ukrywać. Dużo zauważamy nacosze S nacji, ale m. in. i to, zdaje się także, że jako naród kulturalny zostaliśmy zdegradowani w wartościowaniu Zachodu poniżej naszych pobratymców zachodnich. Nie Warszawa w opinii Zachodu prome iue jako ognisko światłonośne, ale Praga, z której kręgi jasne dochodzą i daleko na Wschód... Nie do Warszawy znowu jeżdżą Litwini i Rusini (Ura-

inicy), aby się europeizować, lecz do czesko-słowackiej rasie Warszawa pod barium imeratrij i Sanacji staje się z roku na rok miastem coraz bardziej wschodniem, p... za... oryferją kulturalnych, kulturotwórczych centrów leżącym.

Tę sympatję, z którą przed wojną odnoślili się Europejzycy i Zachód do Polaków i do Warszawy, tą sympatją obdarzają teraz Czechów.

Praga raczej niż Warszawa cieszy się opinią słowiańskiej Ville Lumiere.

Ons natomiast coraz częściej pisze się w tonie, w jakim przed wojną pisało się też o pobratymcach, ale — wschodnich

## Nieudana kradzież niedźwiedzia

O wesołej przygodzie jaka spotkała 2-ch rzeźników wiejskich, opowiadają mieszkańcy całej gminy Kleszczów (pow. radomszczańskiego). Oto jeden z gospodarzy wsi Łęczyska teje gminy miał do sprzedania jałowkę, którą chcieli odeń kupić w ubiegły piątek dwaj wędrowni handlarze rzeźnicy.

Gospodarz ów zaprowadził kupców do obory, gdzie stała jałowka, przeznaczona na sprzedaż, kupcy obejrzel dokładnie bydlatko ale zaproponowali gospodarzowi tak niską cenę, że ten w żaden sposób zgodzić się na sprzedanie jałowki nie chciał.

Wtedy kupcy opuścili bez rezultatu zagrodę wieśniaka, udając się do innych gospodarzy, u których mieli kupić znów kilka świń.

Istotnie, inne tranzakcje między kupującymi a wieśniakami doszły do skutku i późnym wieczorem obaj handlarze, z partią wieprzków zakupionych na ubój, po uprzednim „obłaniu“ kupna w karczmie, wracali do domu.

Obaj rzeźnicy byli w różowych humorach i niezłe „podgazowani“, to też, kiedy przejeżdżali koło zagrody wieśniaka, z którym nie doszli do porozumienia w sprawie kupna jałowki, jednemu z nich zaświtała myśl sporządzenia upartemu gospodarzowi tego figla: zabrania mu jałowki. Myślą tą podzielił się ze swym kolegą, który z miejsca apro-

bował projekt i obaj postanowili wygrodzić bydlatko z obory i przyłączyć do partii zakupionych wieprzków.

W chwilę potem obaj rzeźnicy zakradali się do obory wieśniaka, nie wiedząc wcale, jaka niespodzianka ich spotka.

Traf bowiem chciał, że tegoż wieczoru do zagrody wieśniaka zawitał cygan z niezłodziem, prosząc gospodarza o nocleg. Chłop z początku odmówił, potem jednak załamał się zrobiło cygana, który był przemarniety do kości, dał mu więc posłanie w kuchni. Niedźwiedzia zaś cygan uwiązał na łańcuchu w oborze, skąd przezorny wieśniak usunął jałowkę do pobliskiej stajni.

To też, gdy dwaj rzeźnicy otworzyli wrota obory i podeszli do miejsca, gdzie rankiem stała jałowka u łożu — zamast niej zastali uwiązanego na łańcuchu niedźwiedzia, który przyjął ich wcale nie po przyjacielsku, powaliwszy jednego uderzeniem łapy. Drugi oszalały z przestachu wybiegł na podwórze i wszczął głośny alarm, który pół wia postawił na nogi.

W pół godziny potem cała sprawa była już wyjaśniona i dała mieszkańcom całej gminy niezły temat do opowieści, jak to handlarze chcieli po pijanemu wykraść niedźwiedzia. Obaj handlarze, poturbowani w tej nie miłej przygodzie, musieli ze wstydem opuścić wioskę, którą też zapewne nadal będą omijać.

## Najstarszy lekarz świata.

Powiatowe miasto serbskie Piroć, na granicy bułgarskiej może się poszczycić tem, że w jego murach żyje najstarszy lekarz świata.

Jemu n m niejaki Tane Pop Christicz, liczący lat 101. Możliwe jest jednak, że jest jeszcze starszy, gdyż istnieją dowody, że przed dziewięćdziesięciu laty „Wuj Tane“, jak go powszechnie nazywają, już praktykował jako lekarz.

W latach chłopięcych Tane Pop Christicz wstąpił na służbę do ówczesnego turckiego lekarza okręgowego w Piroć. Chłopiec wykazał takie zdolności, że z polecenia lekarza b... sa miejscowy wysłał go do szkoły lekarskiej w Konstantynopolu skąd po kilku latach Pop Christicz powrócił z dyplomem chirurga do miasta rodzinnego.

Po pewnym czasie zasłynął Pop Christicz jako lekarz chorób ocznych, tak rozpowszechnionych na półwyspie Bałkańskim i dopiero przed kilkulety zaniechał praktyki lekarskiej. Dotychczas jednak est zdrow i rzeżki, odbywa przechadzki piesze, pali fajkę i pije z upodobaniem „raki“ (mocną wódkę wyrobu miejscowego), wieczorami zaś chę-

tnie opowiada w stałej swj gospodzie, przy fajeczce i szklance wina wspomnienia swe z wojny krymskiej i z panowania Turków na Bałkanach.

## Obława na policję.

Prasa amerykańska donosi: Wczoraj w nocy szajka bandytów urządziła obławę na policję chicagowską. Chociaż obława przy got wana była w tajemnicy, policja jednak dowiedziała się o tem. Wszyscy wyżsi funkcjonarjusze zdołali się ukryć. W ręce bandytów wpadło jedynie kilku posterunkowych, których natychmiast wypuszczono na wolność, gdyż uznano ich za niewinnych.

Kupujcie czekoladę Piaseckiego!

# Jak ustrzec się odmrożeń?

## Porady lekarskie na czasie

PIM. zapowiada nową falę mrozów, — w związku z tą zapowiedzią (jeżeli można jej wierzyć) należy przypomnieć czytelnikom jak postępować w przypadku odmrożeń, a zwłaszcza jak się od nich ustrzec. Najbardziej podatnymi do odmrożeń są jednostki słabo odżywione i anemiczne, osoby w sędziwym wieku i mało odporne dzieci; osoby, przebywające długo na powietrzu podczas mrozów — na przykład uprawiający sporty zimowe: narciarstwo, ślizgawki; posterunkowcy, gdyż stoją prawie bez ruchu, stróżnicy nocni etc.

Kończyny nasze, znajdujące się najdalej od centrali opalowej naszego ciała, tj. serca, wysyłające płyn odżywczy i rozgrzewający — krew — znajdują się w najgorszych warunkach nawet normalnie pod względem odżywiania; więc też palce rąk, nóg, nos i uszy — najłatwiej podlegają odmrożeniu.

Rozróżniamy trzy stopnie odmrożeń.

Pierwszy stopień: pod wpływem zimna następuje silny skurcz czyli zwężenie naczyń

— i wskutek tego niedokrewność miejscowa: zdolność kurczenia naczyń się zmniejsza, po ciąga miejscowy bezwład i zmniejszona wrazliwość czuciowych nerwów skórnych. Pierwszym ostrzegawczym objawem rozpoczynającego się odmrożenia jest szczypanie, palenie, swędzenie i zaczerwienienie z sinem zabarwieniem; należy zaraz wstąpić do zamkniętego lokalu, np. na ślizgawce będąc do budki, rozetrzeć dane miejsce i napić się jakiegoś ciepłego płynu. Nos zwłaszcza jest najbardziej łatwy do odmrożenia; dziś otula go się skrzydłami ogromnego kołnierza futrzanego, dobrze zabezpieczającego uszy, lub chowa do mufeczki, która znowu powróciła do mody.

Zauważywszy więc pierwsze alarmujące objawy odmrożeń, należy energicznie daną część ciała rozcierać, czy to ręką w dośrodkowym kierunku; np. rękę od końców palców, nos — od końca, ku nasadzie; na ręce i nogi odmrożone stosować krótkie na przemian gorące i zimne kąpiele.

## Najnowsza wyprawa na najwyższą górę świata

Już w najbliższych dniach wyruszy nowa, czwarta z rzędu, wyprawa na najwyższy szczyt świata, niezdobyty dotąd Mount Everest (8840 m.) w Himalajach.

Dotąd wszelkie próby osiągnięcia szczytu tego były bezowocne, obecna wyprawa może wreszcie wykazać, że bohaterские wysiłki George'a Leigh Mallory i Andrew Irvine'a w roku 1924 nie były bezcelowe, choć przypłacili je życiem.

W czasie od wojny światowej nie tylko trzykrotnie już usiłowano wdrzeć się na Mount Everest, ale również trzy wyprawy na drugi co do wysokości szczyt Himalajów Kantszendsonga były bezskuteczne. W r. 1921

wyruszyła na Mount Everest ekspedycja próbną C. K. Howarda Bury, po której w następnym roku nastąpiła większa wyprawa generała Bruce. Wówczas użyto po raz pierwszy tlenu jako ochrony przed niskim ciśnieniem panującym na tych wysokościach. Dwóm członkom tej ekspedycji udało się wówczas osiągnąć wysokość 7100 m.; byli to kapitanowie Finch i J. G. Bruce.

Generał Bruce był też kierownikiem następnej wyprawy w r. 1924, podczas której drugi jej kierownik pułk. Norton i dr. Somervell dotarli do wysokości 8600 m. Ale następnego dnia jeden z nich zapadł na ślepotę górską o drugi na inną górską chorobę.

Trudności te pobudziły innych do dalszych prób: na czele nowej ekspedycji stanęli Georg Leigh Mallory i Andrew Irvine. Należeli oni do najodważniejszych alpinistów, to też szczerą żalobę wywołała wieść o ich śmierci w dniu 21 czerwca 1924 r. Jest rzeczą pewną, że dotarli oni do wysokości 8540 m. Czy byli na szczycie i w jakich warunkach nastąpiła ich śmierć, to jest tajemnicą, którą wyświetli może dopiero obecna wyprawa. Nie były to jedyne ofiary — ogółem trzy wyprawy na Mount Everest pochłonęły trzydzieści ofiar.

Śmierć ich nie była jednak bezcelowa. Doświadczenia zebrane przez poprzednie ekspedycje pozwalały żywić nadzieję, że wyprawa w roku bieżącym będzie mogła wreszcie dopiąć swego celu. Uwzględniono wszelkie możliwości z jakimi należało się liczyć. Ale pomimo to wiele zależeć będzie od szczęścia. Czy znów tygodnie w których wyprawa zbliżać się będzie do szczytu, przyniosą jej te straszliwe śnieżyce i mrozy? Nic nie może pokonać sił nawet najsilniejszych ludzi, jak warunki atmosferyczne, panujące na takich wysokościach.

Kierownikiem ekspedycji, zorganizowanej przez Brytyjskie Tow. Geograficzne i klub alpejski jest Hugh Ruttledge, który zeszedł lata wspaniałe na Nanda Devi w Himalajach. — Towarzyszy mu starannie dobrany zespół najbardziej doświadczonych alpinistów. Także tragarzy miejscowych, od których wierności, odwagi i wytrzymałości w wielkim stopniu zależy powodzenie, wybrano jak najstaranniej. Starannie przygotowane zostały zapasy żywnościowe i namioty. Starannie też się zaopatrzyli każdego z członków w sprzęt oświetleniowy, lampki elektryczne, najnowszych typów i stosowne okulary, chroniące przed oslepiającymi promieniami słońca.

Każda część ubioru musi być jak najlepsza a zarazem dawać dużą ochronę przed mrozem. Worek do spania na cztery osoby ważyć może tylko 9 funtów.

W ekspedycji biorą oczywiście udział także operatorzy filmowi, którzy spodziewają się dostarczyć wytwórniom swym niezwykle emocjonujących filmów.

—oOo—

21)

## Tajemniczy dokument.

Przekład z angielskiego.

(wyciąć i zachować)

— Przed pół godziną zwała się tu ich cała gromada w poszukiwaniu za panem, nie rozumiejąc, w jaki sposób udało się panu wyrwać im, widocznie zaden z nich nie znał pana z powierzchowności. Nie wyglądał pan na Anglika to prawda, ale gdy zobaczyłem pana skrawki krawatki, zaraz domyśliłem się, że jest pan angielskim oficerem.

Proszę mi nie mówić o sobie — to do mnie należy — i ja nie będę pana informował o swoich sprawach, muszę jednak stwierdzić, że wiem, dokąd pan jedzie, bo słyszałem, jak pan żądał biletu, ale powinien pan zrozumieć, że dostanie się do pociągu przez hall i zwykle wejście przedstawia dla pana równie mało szans jak przekroczenie granicy.

— Przecież nie mogą mnie aresztować — rzekłem — to nie Niemcy.

— Ba! — odparł przewodnik — pierwszy lepszy potrąci pana, powstanie zamęt, może bijatyka oskarża pana pod fałszywym pozorem i spóźni się pan na pociąg. Oni mają czas — czekają na dalszy bieg wypadków. Do licha! drogi panie, wiem co mówię, proszę mi wierzyć! Ale na wszystko można znaleźć radę, niech pan idzie za mną, ja panu pomogę mamy jeszcze dwadzieścia minut do odejścia pociągu. A teraz niech pan znów sobie Niemca!

Pozostaliśmy razem ulicami, wszyscy prze-

chodnie mieli zapewne wrażenie, że jestem przejeżdżającym, naciąganiem przez krętacza przez wodnika. Już w pobliżu stacji człowieczek rzekł do mnie poprzednim płaczącym głosem:

— Niech pan posłucha uważnie: tu się rozstaniemy — pan pójdzie do biletowej kasy zamówień — wejście od ulicy nalewo od hallu, potem do poczekalni pierwszej klasy i tam niech pan wyjrzy przez okno, wychodzące na hall. Zobaczy pan moc agentów, zmobili zowanych przeciw panu.

Utworzyli nawet prawidłowy kordon z przewodników takich, jak ja — i obsadzili drogę od wejścia aż na peron główny — oczywiście wszystko to jest zrobione w sposób bardzo dyskretny. Jeżeli pan przyjrzy się dobrze zauważy pan paru niemieckich detektywów wśród nich.

— Wśród przewodników? — spytałem.

Skinął głową z wesołą miną.

— Złe to o mnie świadczy, prawda? Ale czasem w tej roli osiąga się doskonałe rezultaty. Zresztą wszystko będzie dobrze, chodzi tylko o to, aby pan mi uwierzył. Otóż, gdy pan się przekona o prawdziwości moich słów, niech pan weźmie bilet peronowy i pójdzie schodami na peron 5. Tam znajdzie pan pod stawionym pociąg: proszę iść naprzód aż do ostatniego wagonu, do którego mają dopiero doczekać lokomotywę i wsiąść do pierwszej

klasy. Proszę się stamtąd nie ruszać pod żadnym pozorem, póki ja się nie zjawię. Teraz proszę o tego guldena.

Dałem mu żadaną monetę, przyjrzał się jej, potrząsnął głową, podał mi przełożoną drugą; tym razem zdjął czapkę, uklonił się mi i znikł. Idąc za jego wskazówkami, zszedłem przez okno poczekalni do hallu. A jednak prawdę! Zobaczyłem najpierw jednego, potem drugiego potem trzech, czterech potem sześciu przewodników, walających się koło barjery wiodącej na główny peron. Prócz tego wśród publiczności znajdowało się kilka osób o tym specyficznym charakterze ubrania i krągłości ruchów, po których zawsze można w tłumie Niemców odróżnić.

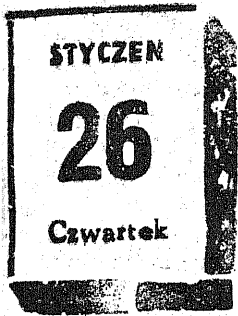
Nie wahałem się już zupełnie i postanowiłem wykonać zlecenie mego przewodnika bez żadnych zastrzeżeń. Platforma Nr 5 była zupełnie pusta w chwili, gdy wdrapałem się na nią po wysokich schodkach. Odnalezienie pociągu i wagonu pierwszej klasy nie przedstawiało żadnych trudności, to też nie zwróciwszy na siebie niczyjej uwagi, ułożyłem się przy oknie, wychodzącym na sąsiednie szynce, na których stał brązowy, lśniący złotem liter restauracyjny wagon berlińskiego pociągu.

Spojrzałem na zegarek. Za dziesięć siódma. Nigdzie ani śladu mego tajemniczego przyjaciela! Zastanawiałem się także co się mogło stać z moim numerowym. Co prawda walizka Semlina nie zawierała żadnych wartościowych rzeczy, jednak podróżny z bagażami zawsze budzi więcej zaufania niż taki, który zjawia się z pustymi rękami.

Siódma za pięć! Dotąd ani znaku od przewodnika.

d, c, z.





KALENDARZYK

Polikarpa b.

## Zamachy samobójcze

(a) Wanda Kleczewska 24 letnia mieszkanka Kalisza przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Znalazszy się bez środków do życia i dachu nad głową Kleczewska w przystępie rozpaczki postanowiła pozbawić się życia i w celach samobójczych w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 71 zażyła większą dawkę kwasu octowego, zakupionego za ostatnie grosze.

Nieprzytomną desperatkę znaleźli przechodni i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy

przewiół chorego w stanie ciężkim do szpitala im. Roznaiskich.

Drugi wypadek samobójstwa miał miejsce w domu przy ulicy Kolejnej 5. W mieszkaniu własnym usiłował pozbawić się życia 27 letni bezrobotny Stanisław Janasik który w celach samobójczych zatrzał się większą dawką sublimatu

Chorego przewieziono w stanie kompletnego osłabienia do szpitala okręgowego.

robotkowych w łącznej sumie ponad 30 000 zł. pozostałe zarobki zarząd Widzewskiej Manufaktury zamierza wypłacić w miarę otrzymania gotówki.

Z racji strajku w zakładach widzewskich pozostaje obecnie bez pracy około 6100 robotników.

Spokój nie został wczoraj nigdzie zakłócony.

W strajku robotników przemysłu pończosznego w ciągu dnia wczorajszego nie zostały poważniejsze zmiany. Jedynie robotnicy kilku mniejszych fabryk, na skutek osiągnięcia porozumienia przystąpili do pracy, przez co liczba strajkujących zmniejszyła się o 100 osób.

Pozostali kotoniarze w znacznej liczbie sięgającej 6000 osób, oczekują rozstrzygnięcia sporu na konferencji, która ma być zwołana w Inspektoracie Pracy w przyszłym tygodniu.

Na terenie Aleksandrowa strajk pończoszników trwał w dalszym ciągu bez zmian. Starania związku robotników kotonowych w kierunku zlikwidowania zatargu w niektórych zakładach, których właściciele wykazały pewną uступliwość nie dały wyniku.

Strajk odbywa się spokojnie.

## Amator „przejrzałych“ owoców.

(a) Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu wczorajszym rozpoznawał pod przewodnictwem sędzi. Łozińskiego sprawę 20-letniego Gerhartha Bema, mieszkańca Aleksandrowa, oskarżonego o zgwałcenie 80-letniej Marjanny Siwek, zebrażki, zamieszkałej również w Aleksandrowie.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Tło sprawy przedstawia się według aktu oskarżenia następująco:

W dniu 16 sierpnia 1932 r. Bem zdrażając szosą Lu omierską spotkał w polu Siwkową, zatrzymał ją i nawiązał rozmowę.

W pewnej chwili Bem zażądał od staruszki by mu się oddała. Gdy ta odpowiedziała

odmownie zwyrodniała młodzieniaszek przewrócił zebrażkę do rowu i zagroził użyciem rewolweru, którego w rzeczywistości nie miał, zniewolił ją.

Poszkodowany Sliwek udał się do policji, która zajęła się Bemem. Badany początkowo Bem przyznał się do winy, następnie jednak zmienił oznaczenie i wyjaśnił, że wprawdzie obcował płciowo ze sta ruzką, lecz za jej zgodą i dał jej za to 2 zł.

W dniu wczorajszym, po przemówieniach prokuratora Grzegorzewskiego i obrońcy oskarżonego adw. Sachnowicza Sąd ogłosił wyrok na mocy którego 20-letni Gerhardt Bem skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

## Sprawa o nadużycia w Banku Handlowym w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

(a) W poniedziałek dnia 30 b. m. w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbędzie się rozprawa apelacyjna przeciw dyrekcji Banku Handlowego w Łodzi w osobach dyr. Gordowskiego, Pałuszkiego, Kocyka i innych.

Jak wiadomo rozprawa w Sądzie Grodzkim w Łodzi zakończyła się wyrokiem uniewinniającym, jednak prokurator założył ape-

lację, wskutek czego obecnie rozprawa odbędzie się w II instancji.

Należy zaznaczyć, że obecnie wierzycieli zagraniczni zerwali wszelkie pertraktacje z akcjonariuszami upadłego Banku, aż do czasu wyroku jaki zapadnie w drugiej instancji sądowej.

—000—

## Dwaj agitatorzy komunistyczni na ławie oskarżonych.

(a) W dniu 23 lipca 1932 r. post. Chojecki znajdując się w swoim mieszkaniu zauważył przez okno przy ulicy Malinowskiego 24 masówkę komunistyczną.

Dwaj jacyś osobnicy przemawiali z podwyższenia do zgromadzonych robotników, jeden w polskim drugi zaś w żydowskim języku.

Chojecki wszedł na ulicę i zmierzał w kierunku masówki. Na widok policji zgromadzeni rozbiegli się na wszystkie strony. Chojecki zatrzymał jednego z mówców, którym okazał się 17 letni Motel Lichman.

W pół godziny później na tejże ulicy do przechodzącego policjanta doszedł niejaki Jan Bada, zamieszkały przy ul. Profes

skiej 13 i wskazał osobnika, który przemawiał na masówce w języku polskim.

Zatrzymanym okazał się znany i karany już komunistą 21 letni Jankiel Brasz. Rewizja u obu aresztowanych nie dała wyniku nic bowiem nie znaleziono.

Wczoraj oba zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego 21 letni Jankiel Brasz skazany został na 5 lat więzienia, a 17 letni Motel Lichman na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

## Z głodu.

(a) Na Placu Leonhardta zasłabił z wyścieńczenia 53 letni bezrobotny i bezdomny Stanisław Jurkiewicz. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiół chorego w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

## Nieszczęśliwy wypadek w szkole.

(a) W szkole powszechnej przy ulicy Grabowej 10 w dniu wczorajszym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł uczeń tejże szkoły Władysław Zdanowski, zamieszkały przy ulicy Płockiej 1.

Zdanowski biegnąc po schodach popchnięty został przez rówieśników i upadając doznał okaleczenia rąk i głowy oraz złamania uda.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia kasy chorych po nałożeniu opatrunku przewiół rannego w stanie osłabionym do lecznicy.

## Ożegnienie ustępującego

Prokuratora Markowskiego.

(a) W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi sędziowie, oraz prokuratorzy tudzież urzędnicy prokuratury zegnali przechodzącego na stanowisko prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, dotychczasowego prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi dr. Jana Markowskiego.

odprokuratorzy wręczyli dr. Markowskiemu upominek.

Wieczorem w sali Grand Cafe odbył się pożegnalny bankiet.

## Podatek od bicia w dzwony

nałożył socjał i hiszpańscy

W gminie hiszpańskiej Almenraleyo w której socjaliści posiadają znaczną większość, wprowadzono niedawno nowy podatek. Mianowicie radcowie, którzy są wielbicielami Marxa, postanowili opodatkować dzwony kościelnych. Za każde dwie minuty dzwonięcia — należy się gminie opłata w wysokości 2 pesetas.

Zwolnienie od tej opłaty można uzyskać jedynie w tych wypadkach, gdy dzwony dzwonią na alarm, aby wezwać straż pożarną do pożaru.

# REWOLUCJA NA DNIĘ OCEANU

Niepewne brzegi mórz.

Ostatnie trzęsienie ziemi, w niektórych częściach Europy i pogłoski, jakoby one twiżane były z osuszeniem jeziora zuderckiego wywołały popłoch, zwłaszcza wśród ludności Holandji doszło do tego, że przypomniano sobie, iż dawne „przepowiednie” głosiły że w 4 lub 5 dziesięcioleciu wieku bieżącego ma zapadnąć się w morzu Angja, Hadadja i wielkie części brzegów północnych Europy.

Obecnie jedno z pism ogłasza wywiad z prof. Defantem, dyrektorem berlińskiego muzeum morskiego i doskonałym znawcą w sprawie zmian zachodzących w łonie ziemi na dnie mórz.

Na zapytanie czy wierzy w łączność ostatnich trzęsień ziemi z wysuszeniem jeziora zuderckiego oświadczył prof. Defant:

Naukowo dowiedziono, że brzegi niemiecki i francuski nad morzem północnym powoli się zapadają. Laikowi trudno sobie jednak nawet przedstawić w jak małym stopniu to się dzieje. Mianowicie wspomniane brzegi opuszczają się tylko o jeden centymetr na przestrzeni każdego wieku.

Fakt opadania brzegów morskich ma jednak miejsce i na tej podstawie prawdopo-

nie wybuchły pogłoski o łączności osuszenia jeziora zuderckiego z ostatnimi trzęsieniami ziemi.

Jest to już jednak dlatego niemożliwe że trzęsienia te rozciągnęły się na wielkich obszarach dochodząc częściowo aż do Szwajcarii. Ognisko tych trzęsień musi więc leżeć bardzo głęboko conajmniej na głębokości 30-40 km. ku środku ziemi. Natomiast zasypianie jeziora zuderckiego wywołać może tylko powierzchniowe skutki w obrębie najwyżej 50 km.

Poza tem wiemy, że okolice morza oddawna podlegały wahaniom, jest to spowodowane przypływem i odpływem morza. Przypływanie względnie odpływanie olbrzymich mas wodnych na brzegu przesuwają oczywiście ciągle równowagę ziemi w okolicach nadmorskich i ziemia jest wciąż w ruchu. Cały ten obszar nie doszedł jeszcze do stanu.

Oszuszenie jeziora zuderckiego może więc mieć tylko małe lokalne skutki na ograniczonej przestrzeni. Z biegiem czasu jednak wobec przesunięcia miejsca przypływu i odpływu morza musi to nawet dać wkońcu uspokojenie się ziemi w tych okolicach.

## Kolekcjonowanie śniegu

Słyszeliśmy o zbieraczach dzieł sztuki, znaczków pocztowych, łasek, tabakerek, fajek itp., ale któż z nas kiedykolwiek słyszał o zbieraczach — płatków śnieżnych? Ponieważ jednak istnieją ludzie oddający się temu zajęciu, więc z zaciekawieniem pytamy: w jaki sposób i w jakim celu odbywa się kolekcjonowanie śniegu?

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na fakt, że dzięki znacznym różnicom w warunkach atmosferycznych pod względem gęstości, temperatury i wilgoci powietrza każdy płatek śniegu posiada indywidualny charakter, znaczący się w pięknym — w większości

wypadków — kształcie i rysunku. Obserwując przez soczewkę silnego mikroskopu, dostrzegamy artystycznie, przez niewidzialną rękę wykonane wzory: kwiatów, klejnotów, desenii koronkowych itp. Oczywiście, że nie wszystkie płatki, opadające na ziemię, zachowują w epokalaną pierwotną piękność; wielka ich ilość ulega zniekształceniu lub zgola unicestwieniu przez wodne opary, wichry i inne wpływy atmosferyczne.

Sztuka „zbierania śniegu”, nie będąca zresztą wymysłem nowszych czasów, wymaga niepospolitej cierpliwości i dużej zręczności. Zbieracz ustawia „pracownię” pod gołym niebem w przewiewnej budce, w której temperatura nie może być cieplejsza od panującej nazewnątrz, w przeciwnym bowiem razie kryształki śnieżne stajałaby, zanim udałoby się „pochwylić” ich piękność. Przytem nie można posługiwać się światłem sztucznym tak, że praca w sezonie opadów śnieżnych kończy się zwykle tuż popołudniu. Kolekcjoner chwytając śnieg za pomocą płyty drewnianej, na której płatki opadają i skoro kilka sztuk ich tam spoczęło, biegnie do pracowni, gdzie posługując się zaostrzoną drewnianą drzazgą, przenosi puch śnieżny na szklaną tafelkę. Następnie badanie kryształków przez mikroskop i zaraz potem — w razie znalezienia odpowiednich okazów — fotografowanie przy użyciu aparatu zaopatrzonego w mikroskop, dający 3600krotne powiększenie.

W jakim celu odbywa się cała ta manipulacja? Oto zbieraniu i utrwalaniu sposobem fotograficznym, gotowych wzorów „spadających z nieba” zawdzięczamy cały szereg najpiękniejszych pomysłów artystycznych. Pewien słynny architekt angielski przyznał się otwarcie, że wiele z jego „genjalnych idei” w dziedzinie ozdobnego budownictwa zrodziło się dzięki współpracy „zbieraczy śniegu”. Niemniej jubilerzy, fabrykanci koronek, tkacze dywanów, wytwórcy tapet itd. posługują się często albumami „białych” kolekcjonerów. Praca tych ostatnich niezawsze bywa uwieczniona pomyslnym rezultatem; nieraz w ciągu całego dnia nie udaje się złowić ani jednego płatka śnieżnego odpowiadającego wymaganom. „Dobry sezon” daje około pięciuset nowych wzorów, zaś „zły” zaledwie kilkadziesiąt.

## Członek Zarządu ŁOZ. Pors, skazany na 3 mies. aresztu

(a) W dniu 8 grudnia 1932 r. w sali Teatru Scala, odbywał się mecz bokserski Łódź-Sztokholm.

Po meczu odbył się bankiet w sali S.S. Union, poczem dwaj członkowie zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, a mianowicie wiceprezes Aleksander Kordasz oraz członek Zarządu ŁOZB Edm und Sirota w towarzystwie innych odprowadzali szwedów do hotelu Savoy.

Wracając, przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Piotrkowskiej natknęli się na patrol policji, który pełnił służbę w ostiem pogotowiu na skutek zapowiedzianych zamieszek.

Gdy przod P.P. Augustyniak zwrócił uwagę idącym przedstawicielom boks, Sirota i Kordasz oberzyl się, wynikła kłótnia, następnie bóika w czasie której Sirota według wszelkich prawideł boks uderzył przodownika w twarz.

Av anturnicznych przechodniów odprowadzono do komisariatu P.P. gdzie sporządzono protokół i w dniu wczorajszym Sirota oraz Kordasz stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem s. Szadurskiego.

Po naradzie Sad wydał wyrok mocą którego Edmund Sirota skazany został na 3 miesiące aresztu, a Kordasz został uniewinniony.

## Teatr i sztuka

TEATR REWJI „JAR” (Kilińskiego 124).

Dzisiaj w dalszym ciągu przebojowa rewią humoru, śpiewu, tańca i arcywesołych skeczów p. t. „Serca otwarte”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dzisiaj po raz 15-ty świetna operetka w 3 aktach R. Stoltza „Reppina”, która dzięki swej melodyjności oraz doskonałemu wykonaniu przez zespół w osobach: Melodystówny, Majchrzakówny, Szerszyńskiego, Sowińskiego, Zięciakiewicza i in. w reżyserji M. Winklora, stale zapełnia widownię teatru.

Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis” (Piotrkowska 65, tel. 101-01) oraz w kasie teatru, telefon 23-313.

TEATR MIEJSKI

Ażeby uprzyjemnić najszerzszemu warstwom urzenia „Krzyżycie Chiny” S. Fretjakowa, Kierownictwo Teatru daje dzisiaj w czwartek i w piątek wiecz. oraz w sobotę o 4-iej popoł. tą wspaniałą sztukę po cenach znacznie niższych od 50 gr. do 3.50.

W sobotę i w niedzielę wiecz. „Plac paryski 13”.

W próbach komedja Vantel'a „Pani nie chce mieć dzieci”.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj w czwartek wieczorem wesoła, pełna pociesznych sytuacji i erotycznych konfliktów, komedja Coward'a „Sprawy poufne” z Niedziałkowską, Suchecką, Sliwińskim i reżyserem sztuki J. Szynderem.

W piątek wieczorem raz jeszcze jedna kapitalna „Medor”.

## Wina Makowskiego z Kruszwicy

zawsze pozostaną najlepsze.

Zadajcie oryginalną „Złotą Renetę” miód „Riast” i szampan polski „Reine des Reinettes”!

## Odczyt.

Dzisiaj w czwartek o godzinie 20 ej w sali przy ulicy Głównej 48 p. Cybulski, zesłaniec wysp połowickich, wygłosi ciekawy odczyt p. t. „Stosunki w Sowietach”. Ze względu na temat dość ciekawy prosi się o liczne przybycie. Wejście bezpłatne.

Potrzebny

Zeger ogłoszeńowy

wiadomość w administracji „PRADU”

# Najkorzystniej

kupicie w firmie chrześcijańskiej  
radjo-elektrotechnicznej

inż. M. KHUALYR

ul. Główna 17

Tel. 115-04



# Widowiska

## TEATR:

TEATR MIEJSKI — Krzyżowiec Chiny  
TEATR KAMERALNY — Sprawy poufne

TEATR POPULARNY — Pappina  
JAR — Wesely karnawałek  
MELODRAM —

## KINA

CASINO — Nocne sądy  
CAPITOL — Blond Venus  
MIMOZA —  
CZARY — Podniebni sycerze

GRAND-KINO — Spiew... calus... dziewczyna  
LUNA — Raj podlotków  
CORSO — Wolga, Wpiga...  
PAN — Gdzie Wschód jest Wschodem  
STYLOWY — Pożądana  
OSWIATOWY — Trojka

LUDOWY — Znajoma z wagonu sypialnego  
BAJKA — Gehenna kobiety  
RAKIETA — Dziewcze z Montparnassu  
PALACE — Ziemia niczyja  
PRZEDWIOSNIE — Zona na jedną noc  
SP. ENDID — Bezdomni  
DRIA — Człowiek małpa  
METRO —

Lyrekie kin są proszone aby we własnym interesie zawisły wcześniej w redakcji o zmianie programu.

—10—

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 25 stycznia 1933 r.  
Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,94

|         |            |        |
|---------|------------|--------|
| Dewizy: | Gdańsk     | 173,35 |
|         | Belgia     | 123,85 |
|         | Holandja   | 358,90 |
|         | Londyn     | 30,35  |
|         | Nowy Jork  | 8,924  |
|         | Paryż      | 34,86  |
|         | Praga      | 26,44  |
|         | Szwajcaria | 172,85 |
|         | Włochy     | 45,72  |
|         | Czerwoniec | 4,40   |

Obroty średnie tendencja  
niejednolita — Dolar w obrotach pozagieldo-  
wych, — 8,90 3/4 — Rubel złe-  
ty 4,67 — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1,34 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,59 Dewiza na Berlin w obrotach miedzyban-  
kowych 212 35 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

|                                     |              |
|-------------------------------------|--------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna         | 57,25        |
| 4 proc. poz. inwestycyjna seriowa   | 109,00       |
| 4 proc. poz. inwestycyjna           | 103,60       |
| 5 proc. poz. konwersyjna            | 42,75        |
| 6 proc. poz. dolarowa               | 62,00        |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.   | 94,00        |
| 10 proc. poz. kolejowa              | 99,50 (wpr)  |
| 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna | 37,00        |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.  | 94,00        |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.  | 83,25        |
| 8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.     | 94,00        |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.     | 83,25        |
| 8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.      | 94,00 (wpr.) |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego         | 94,00        |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego         | 83,25        |
| 6 proc. L. Z. m. Warszawy           | 49,75        |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy           | 44,75        |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi              | 44,00        |
| 10 proc. m. Radomia                 | 40,00        |
| 8 proc. L. Z. Kielc                 | 39,00        |
| 8 proc. m. Piotrkowa                | 30,50        |
| 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie          | 37,75        |

### Akcje:

|             |       |
|-------------|-------|
| Bank Polski | 81,50 |
| Lilpop      | 10,25 |
| Stachowice  | 8,50  |

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych słabsza  
Obroty akcjami małe.

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak  
również wykonywuje wszelkie robo-  
ty w zakresie ogrodnictwa wchodzą-  
ce oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków  
w większych i mniejszych ilo-  
ściach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
BRATERSKA 1/3.

## Przez radio

Łódź, 26 stycznia 1933 r.

|       |                           |
|-------|---------------------------|
| 11,40 | Przegląd prasy polskiej   |
| 11,58 | Sygnal czasu              |
| 12,05 | Program na dzień bieżący  |
| 12,10 | Płyty gramofonowe         |
| 12,30 | Urząd. Kom. P.M.          |
| 15,10 | Urz. Kom. Państw.         |
| 16,00 | Program dla młodzieży     |
| 16,25 | Francuski (kurs średni)   |
| 16,40 | Odczyt                    |
| 17,00 | Koncert solistów          |
| 17,55 | Program na dzień następny |
| 18,00 | Muzyka lekka i taneczna   |
| 18,45 | Rozmaitości               |
| 19,15 | Kwarteto literacki        |
| 19,30 | Prasowy Dziennik Radiowy  |
| 20,00 | Transmisja z Drezna       |
| 20,20 | Koncert popularny         |
| 21,05 | Dalszy ciąg koncertu      |
| 21,15 | Wiadomości sportowe       |
| 22,00 | Muzyka taneczna           |
| 22,58 | Komunikaty                |
| 22,50 | Muzyka taneczna           |

## SKLEP Kazi miery Zielenka

Al. Kościuszki 37.  
poleca: pończochy jedwabne,  
ne, fildecos, skarpetki me-  
skie, pończochy dziecięce,  
retery, rękawiczki wełnia-  
ne, swetry i pończochy. Ce-  
na bardzo przystępna oraz  
przyjmuje pończochy do  
reperacji.

## Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie  
długotrwałym zachtynianiem, winien czytać każdy broszurkę pod po-  
wyższym tytułem. Autor p. Dr. CULMANN, b. naczelny lekarz Fin-  
senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostep-  
ny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący  
odzyskuje takową na ządanie za darmo i bez opłaty portu. Należy  
napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHMANN & Co, BERLIN 792, MÜggelstrasse 25-25a.

BEZ ODSIĘPNEGO  
mieszkania, sklepy, loka-  
le handlowe biurowe, fab-  
ryczne, pokoje z-kiatki  
schodowej poleca Biuro  
„POLRUCH” Al. Kościu-  
szki 27 tel. 141-01

URZĘDNICY  
ROBOTNICZY!

Pamiętaj-  
cie, że

# MEBLE

gwarantowane po  
cenach konkuren-  
cyjnych kupicie  
tylko we firmie

**F. NASIELSKI**

RZGOWKA Nr. 2  
Telefon Nr 143-08

NA NAIDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA: Na składzie wielki wybór kłerek metalowych oraz wyrobów tapir

## Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

bielizna damska i męska, wyrobki trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki  
szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszulki męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1 zł

# Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”!

KINOTEATR

# STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

XI Młńskiego 123 Telefon 112-00

Wzruszająca tragedia wzgardzonej rasy w Carskiej Rosji

# „Moskwa bez maski”

To jak tysięcy serc, szloch tysięcy kobiet, bunt miliona wciśniętych

W rolach głównych:

Lionel BYRRYMONÉ, Elisa LANDI, Walter BYRON i Rita LA ROY

Następny program:

## „Skończona pieśń”

Początek reanów w soboty, niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu

Aparatura dźwiękowa „HILIPSA”

# KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANIFAKTURZE S.A.

ROSKOŃSKA 52 7-512-11-11

poleca

swoje bogato zaopatrzone działy:

**bielizna damska, męska, dziecienna**  
**oraz słołowa i pościelowa**

**fartuchy, pończochy,**  
**skarpetki i obuwie**  
**welny i jedwabie**  
**wszelka galanterja**  
**naczynia i sprzęty**  
**kuchenne oraz dział**  
**kolonjalno-spożywczy**

Wylączna sprzedaż resztek, brak i sekunda

Polecamy nasze znane gatunki towarów, a zwłaszcza ma ki

**O. K.**

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji na podstawie umowy z przedst. handl. Z. S. R. R.

## Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.  
 Mroźnie dla ryb  
 Lód sztuczny  
 Krew suszono-mieloną  
 Maczkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51

Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

## Sprzedam sklep

z powodu choroby, dobrze prosperujący.

Adres w administracji.

Sklep spożywczo-kolonjalny od zaraz tanio do sprzedania.

Wiadomość w redakcji.

## Hendel w n i c ódek

z koncesją, urządzeniem i towarami do sprzedania. Oferty pod „DOBROBYT”.

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II, Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć 9.30-11 rano - 7.30 po poł.

Potrzebna lepsza, wykwalifikowana

## służąca

z dobrem gotowaniem. Wiek do 30 lat. Świadczenia wymagane.

Zachódnia 64, m. 2.

Zgłaszać się od 10-2 pp.

## Pikała Władysław

zagubił kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej Nr. 7248252 na zł 15.-

## BUCHALTERJI

gruntownie wyucza za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol”, Cegielniana 25.

INSTRUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

SPRZEDAM tanio używane kanapy, leżaki i łóżka żelazne z materacami oraz nowe otomany, nowoczesne tapczany i fotole - łóżka. Wykonanie solidne. Na dogodnych warunkach. Tapicer Gwoździński Gdańska 77.

## Głuchota

szum, cieknięcie uszuw uczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonia”, Liszki

## SKLEP

w budce z ogrodem do wdzierżawienia na dogodnych warunkach.

Wiadomość Piotrkowska 226 u portjera.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

## w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pecjalność: detaliczna sprzedaż, zółwak, trampak na wodę

## Szkółki drzew owocowych

oraz hodowla dżłczek M. KOLAROWSKI, Z. WL. ZAGLEWSKI — PIACE

SPRZEDAŻ:

**JERZY KOŁCZKOWSKI**

Zakład ogrodnicy

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 241.

Ceny niskie

Cion zabaw karnawałowych to

TRADYCYJNY BAL MASKOWY ŁÓDZKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ

## p. t. „NOC HISZPAŃSKA”

który odbędzie się w sobotę, dnia 28 stycznia rb, w salach „Filharmonji” przy ulicy Narutowicza 20. Liczność atrakcyj i niespodzianek. Główną atrakcję stanowić będzie pierwszorzędny hiszpański „Jazz bandowy” zespół muzyczny. Wejście zł 7. Początek godz. 22. Poza kostjumami strój wieczorowy. 4 kosztowne nagrody dla najpiękniejszych kostjumów.

KOMITET DOCHODÓW NIESTAŁYCH

Wydawca i Redaktor ods. W. Swiatkowska.

Odbito w łódzkiej T. Czajkowskiej w Kłodzi Al. Kosińskiego 41